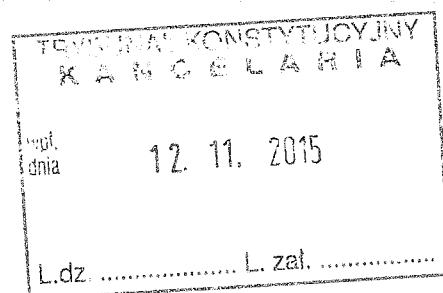




Warszawa, dnia 10 listopada 2015 r.

PG VIII TK 107/15
(SK 31/15)



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną A Z.
o stwierdzenie niezgodności art. 778¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. –
Kodeks postępowania cywilnego (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 101
ze zm.) z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

- na podstawie art. 56 pkt 5 w zw. z art. 82 ust. 2 ustawy z dnia
25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1064) -

przedstawiam następujące stanowisko:

**art. 778¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania
cywilnego (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.),
w zakresie, w jakim przewiduje możliwość nadania przez sąd tytułowi
egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce jawnej, spółce
partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej,
klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki,
w sytuacji, gdy ów były wspólnik nie miał możliwości obrony swoich
praw w postępowaniu dotyczącym wydania tegoż tytułu egzekucyjnego,**

jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz z art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE

W skardze konstytucyjnej A Z. (dalej: Skarżąca) zarzucono niezgodność art. 778¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.; dalej: k.p.c.) z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Skarga konstytucyjna złożona została na tle następującego stanu faktycznego i prawnego.

Skarżąca była współnikiem spółki P spółka jawna z siedzibą w W Uchwałą z dnia października 2012 r. wspólnicy tej spółki zdecydowali o przekształceniu jej w spółkę komandytowo-akcyjną E spółka komandytowo-akcyjna. Nowy podmiot wpisany został do rejestru przedsiębiorców KRS, prowadzonego przez Sąd Rejonowy w W , w dniu października 2012 r. Skarżąca, która nie była ustanowiona komplementariuszem tej spółki, jeszcze w październiku 2012 r. zbyła posiadane przez siebie jej akcje na rzecz osoby trzeciej i przestała być współnikiem spółki.

Już po opisanych zmianach, w dniu marca 2013 r., do Sądu Rejonowego w Z Wydział Gospodarczy wpłynął pozew spółki z o.o. C przeciwko spółce P ” spółka jawna o zapłatę kwoty zł. W dniu kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Z wydał w postępowaniu upominawczym nakaz zapłaty o sygnaturze

, w którym nakazał pozwanej spółce P
spółka jawna zapłatę dochodzonej pozwem kwoty. Nakaz zapłaty
stał się prawomocny wobec niewniesienia od niego sprzeciwu.

W dniu lipca 2014 r. C sp. z o.o. złożyła
w Sądzie Rejonowym w Z wniosek o nadanie klauzuli wykonalności
temu nakazowi przeciwko wspólnikom spółki jawnej P
”, to jest P C. i A Z. ().
Postanowieniem z dnia lipca 2014 r., sygn. akt , Sąd
Rejonowy w Z , działając na podstawie art. 778¹ k.p.c., wniosek ten
uwzględnił i nadał klauzulę wykonalności wymienionemu tytułowi
egzekucyjnemu przeciwko wspólnikom dłużnej spółki jawnej.

Po uzyskaniu klauzuli wykonalności, nadanej nakazowi zapłaty z dnia
kwietnia 2013 r., C spółka z o.o. wdrożyła
przeciwko Skarżącej postępowanie egzekucyjne. We wniosku o wszczęcie tego
postępowania adres spółki jawnej P wskazany
został jako adres do doręczeń Skarżącej. Z tego powodu Skarżąca nie wiedziała
o prowadzonym przeciwko niej postępowaniu. Informację o tym uzyskała
dopiero po pewnym czasie, gdy prowadzący egzekucję komornik ustalił
prawidłowy adres Skarżącej i skutecznie doręczył jej jedno z pism. Wówczas też
Skarżąca złożyła zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego w Z
z dnia lipca 2014 r. o nadaniu przeciwko niej klauzuli wykonalności, którego
odpis nie został jej doręczony, bowiem do tego czasu korespondencja w tej
sprawie była kierowana do niej na adres, pod którym nie miała możliwości jej
odbioru.

W zażaleniu Skarżąca zarzuciła postanowieniu Sądu Rejonowego
naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 778¹ k.p.c. w zw.
z art. 316 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., poprzez nadanie
klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty z dnia kwietnia 2013 r. – wobec
uznania przez Sąd, że tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce

jawnej, mogła zostać nadana klauzula wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki.

Postanowieniem z dnia lutego 2015 r., sygn. akt , Sąd Okręgowy w L Wydział Gospodarczy oddalił zażalenie Skarżącej jako bezzasadne. Uzasadniając swoje orzeczenie, Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że nadanie klauzuli wykonalności na podstawie art. 778¹ k.p.c. dotyczy osób będących wspólnikami spółki jawnej w chwili jej nadawania, a także byłych wspólników, jeśli dochodzone zobowiązanie powstało przed ich wystąpieniem lub wyłączeniem ze spółki. Wierzytelność C

sp. z o.o. powstała w okresie, gdy Skarżąca była wspólnikiem spółki jawnej P , dlatego nadanie przez Sąd Rejonowy klauzuli wykonalności przeciwko niej było w tej sprawie prawidłowe.

Zdaniem Skarżącej, stanowiący podstawę rozstrzygnięcia w jej sprawie art. 778¹ k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP.

Niezgodność zaskarżonej regulacji ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi, według Skarżącej, „przejawia się w zakresie, w jakim umożliwia Sądowi nadanie tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce osobowej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, w tym przeciwko osobie, która była byłym wspólnikiem już w chwili wszczynania sprawy, w której wydany został tytuł wykonawczy”, a także w tym, „że przepis ten (ani żaden inny przepis prawa), pozwalając – jak wynika z orzecznictwa Sądów – na nadanie klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi, jednocześnie nie przewiduje żadnego trybu, w którym wspólnik ten mógłby podnosić jakiekolwiek zarzuty przeciw dochodzonej od niego wierzytelności”.

Wątpliwości konstytucyjne Skarżącej budzi w szczególności fakt, że były wspólnik spółki osobowej ponosi odpowiedzialność za jej długi, pomimo że nie ma już możliwości ani jej reprezentowania, ani prowadzenia jej spraw i może

nawet nie wiedzieć o toczącym się przeciwko tej spółce postępowaniu. Nie ma w związku z tym żadnej możliwości podjęcia obrony swoich interesów poprzez podniesienie zarzutów przeciwko dochodzonemu roszczeniu. Odwołując się do poglądów doktryny i orzecznictwa, Skarżąca podkreśliła, że zakres kognicji sądu w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności ograniczony jest wyłącznie do badania, czy będący jego przedmiotem tytuł egzekucyjny spełnia wymagania określone w przepisach ustawy i nadaje się do wykonania. Ani sąd pierwszej instancji, ani sąd odwoławczy w postępowaniu zażaleniowym nie jest uprawniony do badania zasadności i wymagalności obowiązku objętego tytułem wykonawczym, dlatego dłużnik może podnosić tylko zarzuty przeciwko formalnym warunkom nadania klauzuli wykonalności.

Skarżąca podniosła, że nie wiedziała o sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny, któremu następnie nadano klauzulę wykonalności przeciwko niej. Postępowanie to prowadzone było bowiem przeciwko podmiotowi, którego już nie reprezentowała i nie była uprawniona do działania w jego imieniu. O sprawie dowiedziała się dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego, gdy nie było już możliwe podniesienie jakiegokolwiek zarzutu przeciwko roszczeniu dochodzonemu przez wierzyciela. W tej sytuacji jej odpowiedzialność za dług spółki jawnej, której w przeszłości była współnikiem, stała się odpowiedzialnością automatyczną i niepodlegającą badaniu przez sąd. Skutkiem takiego uregulowania jest więc, według Skarżącej, zamknięcie byłemu współnikowi spółki jawnej możliwości obrony swoich praw i ukształtowanie jego odpowiedzialności za długi spółki w sposób mechaniczny, „tj. taki, że odpowiedzialność ta nie podlega żadnej weryfikacji i nie jest możliwe uwolnienie się od niej nawet gdy dochodzone przez wierzyciela roszczenie w ogóle nie istnieje”. Ów automatyzm jest zaś skutkiem przyjętego w orzecznictwie sądów – błędnego w przekonaniu Skarżącej – poglądu, zgodnie z którym, na podstawie zaskarżonego przepisu, możliwe jest „nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce osobowej

również przeciwko byłemu wspólnikowi spółki, który niegdyś ponosił odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki (a obecnie, tj. najpóźniej od chwili zawisłości sprawy przeciwko spółce, odpowiedzialność za długi spółki ponosi w sposób ograniczony temporalnie, na podst. art. 584 k.s.h. – co powoduje, że nie ma on możliwości dowiedzenia się o sprawie i przystąpienia do niej w charakterze interwenienta ubocznego)”.

Zdaniem Skarżącej, konstytucyjność kwestionowanego uregulowania nie budzi wątpliwości w odniesieniu do osób będących wspólnikami spółki jawnej najpóźniej w dniu doręczenia odpisu pozwu obejmującego roszczenie skierowane przeciwko spółce. Osoby takie bowiem, zgodnie z przepisami prawa materialnego, ponosząc odpowiedzialność za zobowiązania spółki, są uprawnione do prowadzenia jej spraw, w tym do zapoznawania się z jej dokumentacją. Mają w związku z tym możliwość przystąpienia do zainicjowanego takim pozwem postępowania w charakterze interwenienta ubocznego i zajęcia w sprawie merytorycznego stanowiska. Osoby te nie są więc pozbawione sądowej ochrony swoich praw.

Zgoła odmiennie, w opinii Skarżącej, kształtuje się sytuacja osób, które w chwili doręczenia spółce odpisu pozwu nie są już jej wspólnikami. Nie mają one wglądu w dokumenty spółki, a przez to możliwości dowiedzenia się o toczącej się przeciwko spółce sprawie. Z tego powodu pozbawione są możliwości zajęcia w niej stanowiska.

Zdaniem Skarżącej, takie ograniczenie konstytucyjnego prawa do sądu oraz sądowej drogi ochrony praw byłych wspólników spółki jawnej nie znajduje uzasadnienia w potrzebie zapewnienia ochrony interesów wierzycieli. Mają oni bowiem możliwość, na podstawie art. 31 § 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1030 ze zm.; dalej: k.s.h.), łącznego pozwania spółki i jej wspólników, w tym także byłych wspólników. Jeśli zaś z tej możliwości nie skorzystają, służy im prawo późniejszego wytoczenia odrębnego powództwa przeciwko byłym wspólnikom,

w przypadku gdyby egzekucja przeciwko spółce okazała się nieskuteczna. W obu tych sytuacjach byli wspólnicy mają zapewnioną możliwość obrony swoich praw, czego pozbawia ich automatyczne nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce.

Powyższe doprowadziło ostatecznie Skarżącą do wniosku, że „[u]niemożliwienie byłemu wspólnikowi spółki osobowej podniesienia przed Sądem zarzutów przeciwko roszczeniu wierzyciela tej spółki, powiązane z możliwością automatycznego nadania przeciwko temu wspólnikowi klauzuli wykonalności, stanowi otwarte pogwałcenie konstytucyjnego prawa do sądu wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Stanowi również naruszenie art. 77 ust. 2 Konstytucji RP poprzez zamknięcie byłemu wspólnikowi drogi sądowej dochodzenia jego praw naruszonych przez wyegzekwowanie od niego, jako odpowiedzialnego subsydiarnie za długi spółki, świadczenia stanowiącego na przykład wykonanie nieistniejącego zobowiązania spółki” (skarga konstytucyjna, str. 13).

Przedmiotem skargi konstytucyjnej w niniejszej sprawie Skarżąca uczyniła przepis art. 778¹ k.p.c., który ma następujące brzmienie:

„Art. 778¹. Tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, spółce partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej sąd nadaje klauzulę wykonalności przeciwko wspólnikowi ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, jak również wtedy, gdy jest oczywiste, że egzekucja ta będzie bezskuteczna”.

Poddanie przedstawionej skargi konstytucyjnej ocenie merytorycznej wymaga uprzedniego omówienia kwestii formalnych, związanych z jej zakresem przedmiotowym oraz powołanymi wzorcami kontroli.

Zgodnie z art. 79 Konstytucji, skargę może wnieść każdy, czyje prawo lub wolność konstytucyjna zostały naruszone. Z kolei, w myśl art. 64 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym ((Dz. U. poz. 1064; dalej: ustawa o TK), skarga konstytucyjna może być wniesiona po wyczerpaniu drogi prawnej, w ciągu 3 miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia.

W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że wniesienie skargi dopuszczalne jest tylko w sytuacji, w której do naruszenia konstytucyjnych praw lub wolności doszło na skutek wydania rozstrzygnięcia w sprawie skarżącego, przy czym naruszenie to wynika z zastosowania przez orzekające w sprawie organy przepisu ustawy lub innego aktu normatywnego, który jest sprzeczny z Konstytucją (zob. postanowienia Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 4 stycznia 2007 r., sygn. akt Ts 101/06, OTK ZU nr 3/B/2007, poz. 120; z dnia 5 września 2006 r., sygn. akt Ts 130/06, OTK ZU nr 1/B/2007, poz. 53 oraz z dnia 19 grudnia 2001 r., sygn. akt SK 8/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 272). Oznacza to, że naruszenie praw lub wolności konstytucyjnych, których ochrony skarżący chce dochodzić w trybie skargi konstytucyjnej, ma być efektem niekonstytucyjnej treści przepisu zastosowanego przy rozpatrywaniu sprawy skarżącego, nie zaś wynikać z niewłaściwego zastosowania tego przepisu przez orzekające w sprawie organy. Trybunał Konstytucyjny nie pełni bowiem funkcji kolejnej instancji odwoławczej ani też nie bada zgodności z prawem i słuszności podjętych przez orzekające organy rozstrzygnięć. Celem skargi jest usunięcie z systemu prawa niekonstytucyjnego przepisu, którego stosowanie skutkuje naruszeniem chronionych konstytucyjnie praw lub wolności.

Do zasadniczych przesłanek dopuszczalności występowania ze skargą konstytucyjną, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, należy uczynienie jej przedmiotem przepisów (ustawy lub innego aktu normatywnego) wykazujących podwójną kwalifikację. Będąc podstawą prawną ostatecznego

orzeczenia wydanego w sprawie skarżącego przez sąd lub organ administracji publicznej, muszą one prowadzić jednocześnie do naruszenia wskazywanych przez skarżącego konstytucyjnych wolności lub praw. Skarżący jest przy tym zobligowany nie tylko do wskazania, które przepisy kwestionowanego aktu normatywnego wykazują taką kwalifikację, ale również do sprecyzowania konstytucyjnego wzorca ich kontroli, a więc wskazania, jakie konstytucyjne wolności i w jaki sposób – jego zdaniem – zostały naruszone przez zaskarżone unormowanie (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 października 2004 r., sygn. akt SK 13/03, OTK ZU Nr 9/A/2004, poz. 101).

Analizując problem podważenia w skardze zgodności z Konstytucją podstawy prawnej ostatecznego orzeczenia wydanego wobec skarżącego, należy zwrócić uwagę, że za taką podstawę mogą być uznane tylko te przepisy, które wyrażają normy prawne bezpośrednio określające sytuację prawną skarżącego w chwili wydania ostatecznego orzeczenia. Konieczną przesłanką skargi jest więc wykazanie przez skarżącego związku pomiędzy kwestionowanym unormowaniem a ostatecznym orzeczeniem, z którego wydaniem wiąże skarżący zarzut naruszenia jego praw. Trybunał Konstytucyjny jest każdorazowo zobligowany do ustalenia, czy w świetle zarzutów skargi konstytucyjnej kwestionowany akt normatywny w istocie stanowił podstawę orzeczenia, w związku z którym skarżący powołuje się na ochronę swoich konstytucyjnych wolności lub praw (zob. też postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2002 r., sygn. akt Ts 5/02, OTK ZU nr 3/B/2002, poz. 215).

Kwestionowane przez skarżącego przepisy, będąc podstawą ostatecznego orzeczenia sądu lub organu administracji publicznej, powinny stanowić jednocześnie bezpośrednie źródło naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw skarżącego. Innymi słowy, to w normatywnej treści kwestionowanych przepisów upatrywać należy przyczyny niedozwolonej – w świetle unormowań konstytucyjnych – ingerencji w sferę gwarantowanych praw podmiotowych

skarżącego (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 października 2004 r., sygn. akt SK 13/03, *op. cit.*).

Zgodnie z ustabilizowaną w tym zakresie linią orzeczniczą Trybunału, kwestia badania dopuszczalności skargi nie kończy się na rozpoznaniu wstępnym i trwa przez całe postępowanie, w tym także w czasie jej rozpatrywania merytorycznego. W związku z tym Trybunał Konstytucyjny, na każdym etapie postępowania, zobowiązany jest rozważyć, czy nie zachodzą przesłanki jego umorzenia. W razie stwierdzenia negatywnej przesłanki procesowej postępowanie obligatoryjnie się umarza (zob. postanowienia Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 30 maja 2007 r., sygn. SK 3/06, OTK ZU nr 6/A/2007, poz. 62; z dnia 8 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 80/06, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 51; z dnia 3 sierpnia 2011 r., sygn. akt SK 13/09, OTK ZU nr 6/A/2011, poz. 68; z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. akt SK 15/10, OTK ZU nr 1/A/2013, poz. 9).

Jakkolwiek przedmiotem kontroli zainicjowanej skargą konstytucyjną nie może być stosowanie prawa, to, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, może On poddać tej kontroli taką treść przepisu, którą przepis ten uzyskał w wyniku jednolitej, powszechnej i stałej wykładni sądowej. Przy spełnieniu tych przesłanek może bowiem dojść do sytuacji, że kontrolowanym normom trwale zostaje nadane niekonstytucyjne znaczenie. Jednakże o dopuszczalności kontroli przed Trybunałem decyduje spełnienie przesłanek stałości, powszechności i powtarzalności przyjmowanej wykładni (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 października 2007 r., sygn. akt SK 13/07, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 115). Jak zaznaczył Trybunał w wyroku z dnia 24 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 16/06 (OTK ZU nr 5/A/2008, poz. 85), możliwa jest sytuacja, „gdy prawo jest sformułowane w taki sposób, że choć nie jest jednoznacznie niekonstytucyjne i mogłoby być właściwie (czyli bez uszczerbku dla praw i wolności) stosowane, to jednak powszechne stosowanie jest niewłaściwie. Wówczas przedmiotem kontroli Trybunału

Konstytucyjnego jest norma prawna dekodowana zgodnie z ustaloną praktyką (...)

Przechodząc do oceny formalnych przesłanek dopuszczalności rozpatrywanej skargi konstytucyjnej, należy na wstępie zauważyć, że Skarżąca domaga się kontroli konstytucyjności art. 778¹ k.p.c. *in extenso*. Analiza tej regulacji oraz wyroku Sądu Okręgowego w L , z którym Skarżąca wiąże naruszenie jej praw, może nasuwać, z formalnego punktu widzenia, wątpliwości co do dopuszczalności – w pewnym zakresie – merytorycznego orzekania w niniejszej sprawie.

Zaskarżony przepis zawiera normę o charakterze kompetencyjnym, która uprawnia sąd do nadania klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce jawnej, spółce partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej, także przeciwko wspólnikowi jednej z wymienionych spółek, jeżeli spełnione są pozostałe wskazane w tym przepisie przesłanki. Z powyższego wynika, że normie tej podlegają nie tylko wspólnicy spółki jawnej, ale także wspólnicy innych spółek osobowych.

Niewątpliwie zaskarżony art. 778¹ k.p.c. był podstawą ostatecznego orzeczenia w sprawie Skarżącej jedynie w części odnoszącej się do wspólników spółki jawnej i w tym zakresie określał sytuację prawną Skarżącej. Konstatacja ta sugerować mogłaby konieczność umorzenia postępowania w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Jednakże Trybunał Konstytucyjny, dokonując kontroli konkretnej unormowania, rozstrzyga o niekonstytucyjności przepisu normującego pewien określony rodzaj spraw (a nie konkretny – rozpatrywany przez sąd – wypadek). W analizowanym wypadku chodzi o możliwość nadania tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej klauzuli wykonalności przeciwko jej byłemu wspólnikowi w ramach postępowania klauzulowego, a takowe toczy się według jednakowych reguł w odniesieniu do wspólników wszystkich spółek osobowych

wymienionych w zaskarżonym przepisie. W tych okolicznościach należy uznać, że nie ma podstaw do wydania wyroku zakresowego, ograniczonego tylko do spółki jawnej i jej wspólników (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 45/12, OTK ZU nr 4/A/2015, poz. 46).

Jeśli chodzi o wzorce kontroli konstytucyjności zaskarżonej regulacji, to Skarżąca postuluje badanie jej zgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji (prawo do sądu) i z art. 77 ust. 2 ustawy zasadniczej (zakaz zamykania drogi sądowej). Wskazane jako wzorce kontroli przepisy niewątpliwie formułują prawa podmiotowe, które mogą być chronione za pomocą skargi konstytucyjnej, wzorce te zatem należy uznać za dopuszczalne, a skargę konstytucyjną w tym zakresie za spełniającą wymogi formalne.

Zdaniem Skarżącej, art. 778¹ k.p.c. narusza gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, a także do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, ponieważ daje sądowi możliwość nadania tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce jawnej, klauzuli wykonalności przeciwko jej byłemu wspólnikowi, który wystąpił ze spółki zanim zawisła przeciwko niej sprawa, w której tytuł ten został wydany. Naruszenie konstytucyjnych praw Skarżącej ma polegać więc na tym, że na gruncie art. 778¹ k.p.c. dopuszczalne jest nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu przeciwko osobie, która nie wiedziała o postępowaniu, w którym tenże tytuł został wydany, a, nie mogąc przez to wziąć w nim udziału, pozbawiona była możliwości obrony swoich praw. Takie zaś ukształtowanie opisanej procedury narusza równocześnie art. 77 ust. 2 Konstytucji, bowiem zamyka takiej osobie drogę sądową dochodzenia naruszonych praw.

Problem konstytucyjny, który wymaga rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, sprowadza się zatem do odpowiedzi na pytanie, czy w kontekście konstytucyjnego prawa do sądu oraz zakazu zamykania przez ustawę drogi

sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw dopuszczalne jest nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko innemu podmiotowi niż wskazany w tym tytule, który nie ze swojej woli nie uczestniczył w postępowaniu, które doprowadziło do wydania tego tytułu.

Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia swojej sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Przepis ten wyraża jedno z fundamentalnych praw demokratycznego państwa prawnego – prawo do sądu, które gwarantuje każdemu obronę jego interesów przed niezawisłym organem kierującym się wyłącznie obowiązującym w państwie prawem (zob. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 marca 2002 r., sygn. akt P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14).

W związku z tym przypomnieć należy, iż, w świetle ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, na prawo to składają się w szczególności: prawo dostępu do sądu, to jest prawo do uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym), prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości, jawności i dwuinstancyjności, prawo do wyroku sądowego, to jest uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, oraz prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę, z czym wiąże się status arbitra, któremu należy zapewnić odpowiedni standard niezależności i niezawisłości (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K. 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50; z dnia 11 czerwca 2002 r., sygn. akt SK 5/02, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 41 oraz z dnia 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 108).

Warunkiem podstawowym i koniecznym umożliwienia jednostce realizacji prawa wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji jest zapewnienie jej dostępu do

sądu, rozumianego jako możliwość uruchomienia stosownej procedury jurysdykcyjnej. Dopiero po przekroczeniu tego progu, doniosłości nabierają pozostałe elementy składowe prawa do sądu (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 108 i z dnia 21 lipca 2009 r., sygn. akt K 7/09, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 113).

Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego zwraca nadto uwagę, że z art. 45 Konstytucji wynika jednoznacznie wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Ustawodawca, urzeczywistniając prawo do sądu, musi brać pod uwagę treść art. 77 ust. 2 Konstytucji. Przepis ten wyłącza możliwość zamykania przez ustawę drogi sądowej w zakresie dochodzenia przez jednostkę jej konstytucyjnych wolności lub praw (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 1998 r., K. 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50).

Konstytucja wprowadza domniemanie drogi sądowej, wobec czego wszelkie ograniczenia sądowej ochrony interesów jednostki muszą wynikać z przepisów ustawy zasadniczej i są dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie wartości konstytucyjnej, kolidującej z prawem do sądu, nie jest możliwe w inny sposób (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K. 28/97, *op. cit.*; z dnia 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98, OTK ZU nr 3/1999, poz. 36; z dnia 8 listopada 2001 r., sygn. akt P 6/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 248; z dnia 24 lipca 2006 r., sygn. akt SK 8/06, OTK ZU nr 7/A/2006, poz. 84 oraz z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. akt SK 18/11, OTK ZU nr 1/A/2013, poz. 4).

Przy czym ograniczenia prawa do sądu nie tylko muszą spełniać warunki wskazane w art. 31 ust. 3 Konstytucji, lecz także uwzględniać treść art. 77 ust. 2 ustawy zasadniczej.

O ile art. 45 ust. 1 Konstytucji gwarantuje prawo do sądu w ujęciu "pozytywnym", o tyle art. 77 ust. 2 Konstytucji wyraża jego negatywny aspekt.

Adresatem normy wyrażonej w art. 77 ust. 2 Konstytucji jest bowiem ustawodawca, któremu norma ta zakazuje stanowienia przepisów zamykających sądową drogę dochodzenia naruszonych konstytucyjnych wolności i praw (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt SK 32/01, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 31).

Związek między art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji wyraża się także tym, że wykluczenie sądowej ochrony naruszonych wolności i praw jest zawsze pozbawieniem jednostki prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Ograniczenie prawa do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji nie musi jednak prowadzić w konsekwencji do pogwałcenia art. 77 ust. 2 ustawy zasadniczej, bo w treści art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji występują inne jeszcze niż wskazane wcześniej różnice. Po pierwsze, w tym ostatnio wymienionym przepisie mowa jest wyłącznie o konstytucyjnych wolnościach i prawach, podczas gdy art. 45 ust. 1 Konstytucji odnosi się do wszelkich prawnie chronionych praw, wolności i interesów jednostki. Po drugie, art. 77 ust. 2 Konstytucji odnosi się jedynie do wolności i praw naruszonych, podczas gdy art. 45 ust. 1 obejmuje także sytuacje, w których nie doszło jeszcze do naruszenia praw, lecz zainteresowany poszukuje drogi sądowej w celu ustalenia swego statusu prawnego (zob. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98, *op. cit.* oraz z dnia 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K. 28/97, *op. cit.*).

Art. 778¹ k.p.c., w obowiązującym brzmieniu, wprowadzony został ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2004 r. Nr 172, poz. 1804). Z uzasadnienia projektu tej ustawy wynika, że regulacja ta stanowi część zabiegów legislacyjnych mających na celu usprawnienie egzekucji w sprawach

cywilnych (Druk sejmowy nr 965 z dnia 4 października 2002). Służyć ma ona wzmocnieniu ochrony wierzycieli w przypadkach niewypłacalności osobowych spółek handlowych poprzez ułatwienie dochodzenia roszczeń przeciwko wspólnikom takich spółek.

Zaskarżony przepis reguluje nadanie klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikom ponoszącym odpowiedzialność za zobowiązania osobowej spółki handlowej. Stosownie do tego przepisu – co należy przypomnieć – tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, spółce partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej, sąd nadaje klauzulę wykonalności przeciwko wspólnikowi ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, jak również wtedy, gdy jest oczywiste, że egzekucja ta będzie bezskuteczna. Przepis ten pozostaje w związku z przepisami prawa materialnego normującymi odpowiedzialność wspólników spółek osobowych za zobowiązania spółki, w tym wspólników spółki jawnej.

Spółką jawną, zgodnie z art. 22 § 1 k.s.h., jest spółka osobowa, która prowadzi przedsiębiorstwo pod własną firmą, a nie jest inną spółką handlową. W myśl art. 22 § 2 k.s.h., za zobowiązania spółki każdy wspólnik odpowiada bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką, z uwzględnieniem art. 31 k.s.h. Odpowiedzialność wspólników jest solidarna ze spółką, jednakże jest to odpowiedzialność subsydiarna. Zgodnie z art. 31 § 1 k.s.h., polega ona na tym, że wierzyciel spółki może prowadzić egzekucję z majątku wspólnika dopiero wówczas, gdy bezskuteczna okaże się egzekucja z majątku spółki.

Dochodzenie roszczeń przeciwko wspólnikom, którzy odpowiadają subsydiarnie, możliwe jest na dwa sposoby.

Pierwszy sposób polega na wytoczeniu przez wierzyciela powództwa przeciwko wspólnikom w celu uzyskania przeciwko nim tytułu egzekucyjnego,

ponieważ, zgodnie z art. 31 § 2 k.s.h., odpowiedzialność subsydiarna nie wyłącza możliwości pozwania wspólników zanim egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna. Odpowiedzialność subsydiarna wspólników nie wyłącza przy tym odpowiedzialności solidarnej za zobowiązania spółki, a wierzyciel może także pozwać łącznie spółkę i wspólników, uzyskując w ten sposób zabezpieczenie roszczenia przeciwko tymże wspólnikom.

Drugi sposób dochodzenia roszczeń przeciwko wspólnikom odpowiadającym subsydiarnie za zobowiązania spółki wynika z art. 778¹ k.p.c. Wierzyciel, który dysponuje tytułem egzekucyjnym przeciwko spółce, może złożyć wniosek o nadanie klauzuli wykonalności i uzyskać tytuł wykonawczy przeciwko wspólnikom, którzy odpowiadają za zobowiązania spółki, bez prowadzenia przeciwko nim procesu, a wyłącznie po wykazaniu, że egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna, lub że oczywiste jest, iż egzekucja ta będzie bezskuteczna w chwili wszczęcia właściwego postępowania egzekucyjnego (zob. P. Telenga, w: A. Jakubecki [red.], J. Bodio, T. Demendecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik, *Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego*, LEX/el. 2015, komentarz do art. 778¹).

Na tle art. 778¹ k.p.c. w doktrynie pojawiła się wątpliwość, czy nadanie klauzuli wykonalności na jego podstawie dopuszczalne jest przeciwko byłemu wspólnikowi. W kwestii tej pojawiły się dwa przeciwstawne stanowiska.

Według pierwszego z nich, nadanie tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce, klauzuli wykonalności na podstawie art. 778¹ k.p.c. możliwe jest tylko przeciwko osobie, która jest wspólnikiem spółki w chwili, gdy sąd rozstrzyga o nadaniu klauzuli wykonalności. Nadanie klauzuli wykonalności na tej podstawie nie jest natomiast dopuszczalne przeciwko byłemu wspólnikowi, to jest wspólnikowi, który ze spółki wystąpił (art. 64 § 1 k.s.h. w zw. z art. 61 § 1 k.s.h.) lub został z niej wyłączony (art. 63 § 2 k.s.h.), nawet jeśli zobowiązanie powstało w czasie, gdy osoba ta była jeszcze wspólnikiem.

Uzasadnienie takiego stanowiska ma wynikać z literalnego brzmienia art. 778¹ k.p.c., który stanowi o wspólnikach, a nie „byłych wspólnikach” (tak np.: M. Muliński, *Tytuł egzekucyjny przeciwko spółce osobowej podstawą uzyskania klauzuli wykonalności przeciwko jej wspólnikom*, Przegląd Prawa Handlowego 2003, nr 6; str. 32; S. Kowalski, *Odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki*, Prawo Spółek 2003, nr 7-8, str. 46).

Zgodnie z konkurencyjnym poglądem, klauzula wykonalności na podstawie art. 778¹ k.p.c. może być nadana nie tylko przeciwko osobie, która jest wspólnikiem spółki w chwili orzekania w tym przedmiocie, ale także przeciwko osobie, która już wspólnikiem spółki nie jest, ale była nim w chwili powstania zobowiązania objętego tytułem egzekucyjnym (tak np.: K. Wręczycka, *Dochodzenie roszczeń od spółki jawnej i jej wspólników*, Przegląd Sądowy 2003, nr 6, str. 45).

Do kwestii tej odniósł się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 4 września 2009 r., sygn. akt III CZP 52/09 (*OSNC 2010/3/38, Prok. i Pr.-wkł. 2010/11/43, Biul. SN 2009/9/6*), podjętej w związku z zagadnieniem prawnym, przedstawionym przez Sąd Okręgowy w Toruniu, które dotyczyło dopuszczalności nadania klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikom spółki jawnej na podstawie art. 778¹ k.p.c., po wykreśleniu spółki z rejestru przedsiębiorców. W judykacie tym Sąd Najwyższy opowiedział się za drugim z przedstawionych wyżej poglądów, stwierdził bowiem, że „wykreślenie spółki jawnej z rejestru przedsiębiorców nie wyłącza nadania na podstawie art. 778¹ k.p.c. tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi ponoszącemu odpowiedzialność za zobowiązania wymienione w tytule egzekucyjnym”.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podniósł, iż wykładnia literalna art. 778¹ k.p.c. może wskazywać, że skoro przepis ten używa pojęcia „wspólnik”, to nie obejmuje swoim zakresem byłego wspólnika, a wsparcia dla takiego wniosku można by doszukiwać się w założeniu, że art. 778¹ k.p.c. zawiera normę

o charakterze wyjątkowym, pozwalającą na nadanie klauzuli wykonalności przeciwko innemu podmiotowi, niż wskazany w treści tytułu egzekucyjnego, która nie powinna być interpretowana rozszerzająco. Sąd Najwyższy uznał wszakże, iż prawidłowe jest stanowisko, zgodnie z którym art. 778¹ k.p.c. umożliwia nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu przeciwko byłemu wspólnikowi spółki jawnej, jeżeli wystąpił on ze spółki albo gdy spółka została wykreślona z rejestru, pod warunkiem jednak, że tytuł ten obejmuje zobowiązanie, za które ten wspólnik ponosi odpowiedzialność, czyli zobowiązanie, które powstało w czasie jego uczestnictwa w spółce albo przed jego przystąpieniem do spółki. Zdaniem Sądu Najwyższego, „[z]a takim ujęciem przemawia przyjęcie rozumienia pojęcia "wspólnik" użytego w art. 778¹ k.p.c. w znaczeniu konkretnym, tj. odnoszącym się do osoby ponoszącej odpowiedzialność za konkretne zobowiązania spółki. Podobnie interpretuje się pojęcie "członek zarządu" użyte w art. 299 § 1 k.s.h. na określenie kręgu podmiotów ponoszących odpowiedzialność odszkodowawczą wobec wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08, OSNC 2009, nr 2, poz. 20). Według zgodnej oceny doktryny i orzecznictwa, odpowiedzialność tę ponoszą osoby będące członkami zarządu w czasie istnienia zobowiązania, którego egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna i bez znaczenia jest, czy osoby te sprawują tę funkcję w chwili, kiedy wierzyciel występuje z roszczeniem na podstawie art. 299 k.s.h.

Pojęcie "wspólnik" w postępowaniu klauzulowym użyte w art. 778¹ k.p.c. może być rozumiane podobnie i podlega ocenie nie w chwili występowania przez wierzyciela z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności, ale w chwili istotnej z punktu widzenia odpowiedzialności za zobowiązania spółki. W odniesieniu do wspólnika spółki jawnej, do nadania klauzuli wykonalności wystarczy stwierdzenie, że osoba, przeciwko której ma być nadana klauzula wykonalności, była wspólnikiem w chwili powstania zobowiązania spółki lub

później przystąpiła do spółki. Przykładem takiego rozumienia pojęcia "wspólnik" w różnych konfiguracjach czasowych jest art. 10 § 3 k.s.h., który regulując odpowiedzialność za zobowiązania spółki osobowej w przypadku przeniesienia "udziału spółkowego", wymienia jednocześnie wspólnika występującego ze spółki oraz wspólnika przystępującego do spółki, pomimo że w zwykłym trybie zbywca "udziału spółkowego" przestaje być wspólnikiem, a nabywca wstępuje w jego miejsce (por. też art. 65 § 5 k.s.h.).

W ten sposób pojęcie "wspólnik" spółki jawnej będzie rozumiane jednolicie w kontekście ponoszenia odpowiedzialności za zobowiązania spółki także w normie procesowej zawartej w art. 778¹ k.p.c., która stanowi dopełnienie regulacji tej kwestii w kodeksie spółek handlowych”.

Sąd Najwyższy podkreślił nadto, że *ratio legis* unormowania art. 778¹ k.p.c. było wzmocnienie ochrony wierzycieli w przypadkach niewypłacalności osobowych spółek handlowych. Gdyby zastosowanie tego przepisu sprowadzić jedynie do sytuacji, w której dana osoba jest wspólnikiem spółki jawnej w chwili nadania klauzuli wykonalności, jego znaczenie i funkcja zostałyby znacznie ograniczone. Poza tym nie ma żadnych powodów, aby w różny sposób traktować osoby odpowiedzialne za zobowiązania spółki jawnej w zależności od tego, czy są to „aktualni”, czy też „byli” jej wspólnicy.

Stanowisko to akceptowane jest w orzecznictwie sądów powszechnych (zob. np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 stycznia 2010 r., sygn. akt I ACa 978/09, LEX nr 1120194), a także w wypowiedziach przedstawicieli nauki (tak np.: K. Piasecki, w: A. Marciniak [red.], K. Piasecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 730-1088. Tom III*, Wydawnictwo C.H.Beck 2015, komentarz do art. 778¹; K. Weitz, *Nadanie tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko handlowej spółce osobowej klauzuli wykonalności przeciwko jej byłemu wspólnikowi*, *Palestra* 2010, nr 1-2, str. 242-247).

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa, Trybunał Konstytucyjny uznaje, że w ramach oceny konstytucyjności przepisu kluczowe znaczenie ma jego wykładnia i nadawany sens w dotychczasowym orzecznictwie sądów, w tym przede wszystkim Sądu Najwyższego. Jak m.in. wskazano w wyroku Trybunału z dnia 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K. 36/98 (OTK ZU nr 3/1999, poz. 40), „jednym z rudymentów zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa jest (...) to, że obywatel może zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sądy, zwłaszcza gdy ustalenie to zostaje dokonane przez Sąd Najwyższy w tak autorytatywnej procedurze jak przewidziana w art. 390 k.p.c., albo znajduje wyraz w jednolicie ustabilizowanym stanowisku judykatury”.

W świetle powyższego przyjąć należy, iż treść normatywną zaskarżonego przepisu, która poddana ma być ocenie przez pryzmat wzorców kontroli wskazanych w *petitum* skargi w niniejszej sprawie, odczytywać trzeba zgodnie z wykładnią przedstawioną w przytoczonym orzeczeniu Sądu Najwyższego. Jak bowiem stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 24 czerwca 2008 r. (sygn. akt SK 16/06, OTK ZU nr 5/A/2008, poz. 85), „w dotychczasowym orzecznictwie ukształtowany został pogląd, że jeżeli utrwalona i konsekwentna praktyka stosowania prawa w sposób bezsporny ustaliła wykładnię danego przepisu prawnego, a jednocześnie przyjęta interpretacja nie jest kwestionowana przez przedstawicieli doktryny, to przedmiotem kontroli konstytucyjności jest norma prawna dekodowana z danego przepisu zgodnie z ustaloną praktyką (tak: postanowienie z 19 lipca 2005 r., sygn. SK 37/04, OTK ZU nr 7/A/2005, poz. 87 i powołane tam orzeczenia). Jak ponadto wskazał Trybunał Konstytucyjny „stałość, powtarzalność i powszechność praktyki sądowej może nadawać kwestionowanemu unormowaniu w sposób stały i powszechny określone znaczenie, podlegające następnie kontroli konstytucyjności. Stałość i powszechność praktyki, wynikającej z odczytywania przepisów w sposób niekonstytucyjny, powoduje bowiem nadanie samym przepisom trwałego

i niekonstytucyjnego znaczenia. (...) Ujawnienie (...) zależności pomiędzy sferą stanowienia i stosowania prawa wymaga jednakże każdorazowo stwierdzenia, czy w istocie rzeczy mamy do czynienia z taką właśnie powtarzalną i powszechną metodą wykładni określonego przepisu (unormowania)" (postanowienie z 21 września 2005 r., sygn. SK 32/04, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 95).”.

Jak wspomniano wcześniej, art. 778¹ k.p.c. reguluje tryb uzyskania tytułu egzekucyjnego wobec wspólnika osobowej spółki handlowej, ponoszącego odpowiedzialność całym majątkiem za zobowiązania spółki, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, jak również wtedy, gdy jest oczywiste, że egzekucja ta będzie bezskuteczna. Istotą tego unormowania jest zatem możliwość egzekwowania roszczeń wynikających z zobowiązań spółki bez konieczności wytoczenia wobec wspólnika odrębnego powództwa. Postępowanie sądowe sprowadza się tu do nadania tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi. W postępowaniu tym nie przewiduje się wysłuchania dłużnika, a wierzyciel ma jedynie obowiązek wykazać bezskuteczność egzekucji przeciwko spółce. W związku z uregulowaniem art. 778¹ k.p.c. przyjmuje się, że wyrok zapadły przeciwko spółce jawnej ma rozszerzoną prawomocność materialną w stosunku do jej wspólników, choć nie ma on w stosunku do nich powagi rzeczy osądzonej (zob. G. Gorczyński, *Status spółki jawnej i jej wspólników w postępowaniu cywilnym*, Przegląd Prawa Handlowego 2010, nr 1, str. 28-35).

W związku z tym odpowiedzi wymaga pytanie, czy taki tryb pociągnięcia wspólnika spółki jawnej (spółki partnerskiej, spółki komandytowej lub spółki komandytowo-akcyjnej) do odpowiedzialności za długi spółki, który nie przewiduje konieczności wytoczenia przeciwko temu wspólnikowi powództwa, spełnia gwarancje zawarte w art. 45 ust. 1 Konstytucji, a w szczególności, czy zapewnia prawo do odpowiedniego ukształtowania

procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości, jawności i dwuinstancyjności.

Na powyższe pytanie wypada udzielić odpowiedzi twierdzącej, jeśli chodzi o obecnych wspólników spółki, którzy, zgodnie z art. 39 § 1 k.s.h., mają prawo i obowiązek prowadzenia spraw spółki, zaś, w myśl art. 29 k.s.h., mają prawo reprezentować spółkę (§ 1), które to prawo dotyczy wszelkich czynności sądowych i pozasądowych (§ 2).

Te uprawnienia wspólników nie pozostają wszak bez wpływu na ich sytuację prawną w chwili skierowania roszczenia przeciwko spółce. Należy zaznaczyć, że spółka jawna i jej wspólnicy są odrębnymi podmiotami prawnymi. Okoliczność, że wspólnik spółki jawnej odpowiada za zobowiązania tej spółki bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz z samą spółką (art. 22 § 2 k.s.h.) powoduje, iż jest to odpowiedzialność za cudzy dług, to jest dług spółki. Z odrębności podmiotowej spółki jawnej wynika, że proces przeciwko spółce nie jest zarazem procesem przeciwko wspólnikowi (zob. G. Gorczyński, *Status spółki jawnej...*, *op. cit.*). Mając wszakże, z racji uprawnienia do prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania, możliwość oceny zasadności roszczenia, z którym wierzyciel wystąpił przeciwko spółce, oraz ewentualnych konsekwencji jego uznania przez sąd, w tym także z punktu widzenia jego interesu, wspólnik może wstąpić do procesu w charakterze interwenienta ubocznego (art. 76 i nast. k.p.c.) i w jego toku podejmować czynności procesowe, które w konsekwencji mogą pozwolić mu na zwolnienie się od odpowiedzialności. Interwenient uboczny wprowadzenie nie dochodzi w procesie żadnych praw własnych (poza wypadkiem interwencji ubocznej samoistnej – art. 81 k.p.c.), jednakże, współdziałając ze stroną, do której przystąpił, pośrednio broni własnej sytuacji prawnej, na którą może mieć wpływ wygranie lub przegranie procesu przez tę stronę. Wstąpienie obecnego wspólnika do procesu przeciwko spółce w charakterze interwenienta ubocznego warunkowane jest w takiej sytuacji jedynie jego wolą oraz spełnieniem

materialnej przesłanki wymaganej do wstąpienia do sprawy interwenienta, jaką jest wykazanie po jego stronie interesu prawnego do zajęcia w procesie tego stanowiska (art. 76 k.p.c.).

Uznać zatem należy, iż możliwość skorzystania przez obecnego wspólnika spółki jawnej (spółki partnerskiej, spółki komandytowej lub spółki komandytowo-akcyjnej) z powyższych uprawnień w połączeniu z możliwością wytoczenia osobnego powództwa przeciwegzekucyjnego (art. 840 § 1 k.p.c.), ewentualnie powództwa o ustalenie z art. 189 k.p.c., zapewnia odpowiednią ochronę jego praw z punktu widzenia konstytucyjnego prawa do sądu.

Jak jednak wskazano wyżej, odpowiedzialność za zobowiązania spółki jawnej (a także innych spółek osobowych), bez ograniczenia całym swoim majątkiem, ponosi także wspólnik, który wystąpił ze spółki lub został z niej wyłączony. Sytuacja prawna takiego wspólnika, jak zasadnie podkreśla Skarżąca, jest całkowicie odmienna od sytuacji wspólników, którzy w spółce pozostali. W odróżnieniu bowiem od obecnych wspólników, nie wiedząc o postępowaniu, w którym sąd bada zasadność roszczenia przeciwko spółce, której był wspólnikiem, bez swojej winy i woli nie może w nim uczestniczyć w charakterze interwenienta ubocznego. Dowiaduje się o nim dopiero z chwilą nadania przeciwko niemu klauzuli wykonalności na podstawie tytułu egzekucyjnego wydanego przeciwko spółce. Wówczas jednak, jak dowodzi Skarżąca, byłemu wspólnikowi nie przysługuje już żaden instrument prawny dla obrony jego praw poprzez podniesienie zarzutów przeciwko roszczeniu dochodzonemu przez wierzyciela od spółki, za które ponosi odpowiedzialność.

Nieco zbliżoną problematyką Trybunał Konstytucyjny zajmował się w sprawie o sygn. akt P 10/04, dotyczącej zgodności z Konstytucją bankowych tytułów egzekucyjnych. W wyroku z dnia 26 stycznia 2005 r. (OTK ZU nr 1/A/2005, poz. 7) Trybunał orzekł, że art. 96 ust. 1 w zw. z art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 128), przewidujący możliwość wystawienia bankowego tytułu

egzekucyjnego przez bank bez uprzedniej konieczności uzyskania orzeczenia sądu stwierdzającego zasadność roszczenia wobec klienta banku, jest zgodny z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 76 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 2 Konstytucji.

Oceniając przyjęte w zaskarżonych przepisach rozwiązanie pod kątem naruszenia konstytucyjnych gwarancji do sądu, Trybunał Konstytucyjny stwierdził wówczas, iż „[n]ie może ulegać wątpliwości, że kwestionowane regulacje prawa bankowego dopuszczające możliwość wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego nie zamykają drogi do sądu, a więc do domagania się przez dłużnika banku rozpoznania merytorycznego sprawy.”. Instrumenty procesowe w postaci powództwa przeciwegzekucyjnego – art. 840 k.p.c. oraz powództwa o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego – art. 189 k.p.c. „stwarzają nie tylko możliwość zablokowania egzekucji toczącej się w oparciu o bankowy tytuł egzekucyjny, ale także w konsekwencji dopuszczają możliwość żądania rozstrzygnięcia sporu merytorycznie o prawo będące przedmiotem sporu. Ostatecznie pozostaje także w dyspozycji dłużnika możliwość wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym w wypadku, gdyby okazało się, że egzekucja została przeprowadzona na podstawie bezprawnie wystawionego tytułu bankowego.”.

Konkluzją rozważań Trybunału Konstytucyjnego w zakresie naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji było stwierdzenie, że „bankowy tytuł egzekucyjny nie może być uznany za instytucję naruszającą gwarancje prawa do sądu, ze względu na samą możliwość dopuszczenia do postępowania egzekucyjnego bez uprzedniego rozstrzygnięcia sądowego co do *meritum* sprawy.”.

Konkluzja ta nie może jednak znaleźć analogii w niniejszej sprawie. Występujący w niej problem nie dotyczy bowiem dopuszczenia do postępowania egzekucyjnego bez uprzedniego merytorycznego rozstrzygnięcia sądowego co do zasadności roszczenia wierzyciela, ale naruszenia gwarancji prawa do sądu ze względu na dopuszczenie do postępowania egzekucyjnego

przeciwko osobie, która nie ze swej woli nie mogła bronić swoich praw w postępowaniu rozpoznawczym.

Należy zauważyć, że w przypadku bankowego tytułu egzekucyjnego możliwość żądania rozstrzygnięcia sporu merytorycznie o prawo będące przedmiotem dochodzonego roszczenia, w trybie powództwa przeciwegzekucyjnego z art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c., wynika z charakteru tego tytułu egzekucyjnego. Bankowy tytuł egzekucyjny nie jest bowiem orzeczeniem sądowym i nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej.

W drodze powództwa opartego o art. 840 § 1 k.p.c. dłużnik nie może natomiast kwestionować prawomocnego rozstrzygnięcia sądu stanowiącego tytuł egzekucyjny. Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 1972 r., sygn. akt II PR 372/72 (OSP 1973/11/222), „[p]owództwo opozycyjne przewidziane w art. 840 k.p.c. nie prowadzi do ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy zakończonej prawomocnym orzeczeniem. W związku z tym nie jest dopuszczalna merytoryczna zmiana uprzednio wydanego prawomocnego orzeczenia w oparciu o przepis art. 840 k.p.c. Podważenie prawomocnego orzeczenia może bowiem nastąpić tylko w trybie wznowienia postępowania lub rewizji nadzwyczajnej (skargi kasacyjnej w obecnym stanie prawnym – *przyp. wł.*), jako trybie wyłącznie właściwym do uchylenia prawomocnych orzeczeń.”.

Uwzględniając powyższe ustalenia, należy podzielić pogląd Skarżącej, że były wspólnik spółki osobowej, który ponosi odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, pozbawiony jest możliwości podniesienia przed sądem zarzutów przeciwko roszczeniu wierzyciela tej spółki. Były wspólnik jest wyłączony z udziału w postępowaniu, w którym sąd *de facto* rozstrzyga przecież także kwestię jego odpowiedzialności za dług spółki. Pomimo to, zaskarżony przepis pozwala nadać przeciwko niemu klauzulę wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko innemu podmiotowi.

Takie ukształtowanie procedury, w której były wspólnik pozbawiony jest możliwości udziału w postępowaniu rozpoznawczym, prowadzącym do obciążenia jego praw, a w dalszej konsekwencji do wdrożenia przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego, w którym praw tych już nie może skutecznie bronić, narusza prawo do sądu gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji, a w szczególności ten jego element, który przewiduje prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości, jawności i dwuinstancyjności.

Jednocześnie uznać należy, iż, przez powyższe naruszenie wymogów sprawiedliwości proceduralnej, zaskarżona regulacja, wbrew zakazowi ustanowionemu w art. 77 ust. 2 Konstytucji, prowadzi do zamknięcia drogi sądowej dochodzenia swoich praw byłym wspólnikom spółki jawnej. Dając bowiem możliwość nadania tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce jawnej, klauzuli wykonalności przeciwko osobie w tym tytule niewymienionej, która nie uczestniczyła w postępowaniu rozpoznawczym skutkującym powstaniem tego tytułu, nie zapewniła równocześnie żadnego trybu, w którym osoba ta mogłaby podnosić zarzuty przeciwko dochodzonej od niej wierzytelności.

Z przedstawionych względów wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Hernández
Zastępca Prokuratora Generalnego